Przyjaciel Dziatek



Dodatek tygodniowy
do „Gazety Olsztyńskiej“ i „Gazety Polskiej“

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuście dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie

Nr. 11 | Olsztyn, dnia 18. marca 1922 r. | Rok I.

Modlitwa dziecka.

W imię Ojca, w imię Syna
I świętego Ducha!
Polska modli się dziecina,
A Pan Bóg ją słucha!
W oczach dziecka dwie łzy duże,
Wiara w każdym słowie:
— Ojcze — błaga — coś jest w górze,
Daj nam wszystkim zdrowie!
Pobłogosław dłońmi swemi
Mą ojczystą strzechę,
A mnie pozwól dla mej ziemi
Urość na pociechę!

Lekcja dla średnich.

Wypis z nr. 10.

Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
1. dziecko	dzieci
2. dziecka	dzieciów
3. dziecku	dzieciom
4. dziecko	dzieci

Liczba pojedyńcza.	Liczba mnoga.
5. dziecko	dzieci
6. dzieckiem	dziećmi
6. o dziecku	o dzieciach

1. okno	okna
2. okna	okien
3. oknu	oknom
4 okno	okna
5. okno	okna
6. oknem	oknami
7. w oknie	w oknach

1. pole	pola
2. pola	pól
3. polu	polom
4. pole	pola
5. pole	pola
6. polem	polami
7. w polu	w polach.

W nr. 10. mieliśmy wzór I. przypadkowania albo odmianę I. (rodzaj męski.).

Według **odmiany I.** odmieniają się rzeczowniki rodzaju męskiego, zakończone w 1. przypadku liczby pojed. na **spółgłoskę.**

W dzisiejszym nr. mamy odmianę II. (rodzaj nijaki.). Do **II. odmiany** należą rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w 1. przyp. liczby pejed. na **samogłoskę o, e.**

Mamy jeszcze trzy odmiany (deklinacyi) rzeczownika, które później podamy.

Ciągle ćwiczenia odmian rzeczowników i czasowników (nr. 5.) są koniecznie potrzebne, aby błędom w mowie i piśmie zapobiedz.

Warmjacy, nie mówcie: „w Niedzie**la,** lecz w Niedzie**lę**"; nie — „módl się za nami grzesz**na**mi, lecz — za nami grzesz**ny**mi"; nie — „ma**wa,** pudzie**wa** i t. p., lecz — ma**my,** pójdzie**my**", nie — „naju, waju" — lecz „nas, was"!

Na **Powiślu** mówią ludzie błędnie „przyndę, on przyndze" zamiast „przyjdę, on przyjdzie". Zamiast **„sobie"** słyszy się nieraz błędny wyraz **„se".**

Bóg.

Bóg stworzył ziemię, niebo, słońce, księżyc, gwiazdy, cały świat. Bóg jest **wszechmocny.** Od Boga mamy ciało i duszę. Bóg przykazał, abyśmy czynili dobrze, a unikali złego. Dobre uczynki Bóg nagradza, a złe karze. Bóg jest **najsprawiedliwszy.**

Bóg wie co jest, co było i co będzie. Wie, co się dzieje na ziemi i w niebie, co myślimy, co czynimy. Bóg jest **wszechwidzący** i **wszechobecny.** Oko Boże czuwa nawet nad najdrobniejszą muszką.

Bądźmi cnotliwi i nie obrażajmy Boga ani złą myślą, ani złym słowem, ani złym uczynkiem! Kochajmy Boga z całego serca i z całej duszy naszej i módlmy się do niego.

Ćwiczenie: Które jest główne przykazanie? — Kto stworzył cały świat? — Co mamy od Boga? — Jaki jest Pan Bóg? — Jak mamy żyć i czego mamy unikać?

Lekcja dla starszych.

Który autor napisał najdokładniejsze „Żywoty Świętych"?
Co możecie o nim powiedzieć?

Lekcja dla małych.

1) Samogłoski: a e i j y o ó u.
2) Dwugłoski: ą ę aj ej oj uj.
3) Spółgłoski: b c ć d — i wszystkie inne.

Konik.

Hop, hop, hop!
Koniczku, w galop!
Skacz przez kopce, płoty, rowy,
Tylko sobie nie zbij głowy,
Za zajączkim w trop,
Koniczku w galop!

Wiosna.

Zawitała wiosna,
Zieleni się sosna,
Dzięcioł w drzewo stuka
I robaków szuka.

Rozwiązanie zagadki.

Gęś, gęś, gęś.

Bajka o Wyrwidębie i Waligórze.

(Dokończenie).

Gdy kawał drogi ulecieli z sadził ich pod wielkim miastem, gdzie niedaleko w dużej pieczarze mieszkał smok wielki i codzień przechodniów pożerał. Waligóra i Wyrwidąb dowiedzieli się, że król w grodzie tym ogłosił, iż temu co smoka zabije, córkę za żonę odda, a po śmierci swój tron. Poszli więc bracia do zamku i przed królem stanąwszy objawili mu, że smoka uśmiercą. Uradowany król kazał pokazać im jaskinię, a oni poszli śmiało. Na pół drogi znów zjawia się mały człeczek. „Jak się macie, przyjaciele, wiem gdzie kres waszej drogi; posłuchajcie mej rady i niech każdy zaraz trzewik włoży, bo smok jak do was wyskoczy, to ręką machnąć nawet nie będzie czasu". Posłuchano dobrej rady, i pierwszy Wyrwidąb stanął przed pieczarą. Wyrwał z zamachem dąb ogromny i trzyma, by jak, tylko smok łeb wysadzi — zabić go. Waligóra zaś zaszedł z tyłu i jaskinią ze szczerej skały zatrząsł niby snopem żyta.

Wypadł nagle smok przestraszny a Wyrwidąb przestraszony, zapomniał o kłodzie, którą przyszykował i tylko zawdzięczając trzewikowi — skoczywszy w bok — dwie milę uszedł. Smok nie mogąc go dopędzić, zwrócił się na Waligórę i ten choć też wystraszony, skałę rzucił i ta ogon smokowi mocno do ziemi przycisnęła. Wtedy Waligóra dwie mile przeskoczył i z bratem się spotkał. Umówił się wziąć nowy dąb i znów śmiało rzucić się na smoka, a ten zawył strasznie jak wilków stado, gdy przeciwników groźnych zobaczył... I jeden wkrótce rozpłatał mu łeb olbrzymi, a drugi przywalił i zakrył wielkie cielsko. A król uczęśliwiony czekał, przyjął obu, dwie córki dał za żony, a gdy umarł: Królestwem się podzielili.

I szczęśliwie sobie żyli.

KONIEC.
